Nr. 31 (431)

WARSZAWA, PIĄTEK 1 LUTEGO 1946 R. (A)

Cena numeru 2 złote

Rok 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. I-980

Redakcja i Administracja: WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

Redaktor naczelny 8.85-01
Sekretarz redakcji 8.85-02
Redakcja miejska 8.85-06
Administracja 8.85-04
Drukarnia 8.85-05

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

Delegacje Norweska i Duńska

przybyły już do Warszawy

Przed Międzynarodowym Kongresem b. więźniów politycznych

W środę, 30 bm. przybyły samolotami do Warszawy jako pierwsze delegacje na Kongres Międzynarodowy b. więźniów politycznych niemieckich obozów koncentracyjnych — delegacje norweska i duńska.

W skład Delegacji norweskiej wchodzą: adw. Axel Middelthon oraz red. Annelise Urbye.

W delegacji duńskiej przybyli: inż. Erling Foss — założyciel Rady Wolności w czasie okupacji niemieckiej w Danii, dr Paul Thygesen — sekr. org. „Wolna Dania", największej z duńskich organizacji oporu, oraz konsul Jorgen Mogensen. Dwaj dalsi delegaci duńscy przybędą do Warszawy, jadąc statkiem z Kopenhagi do Gdyni.

*

Niektóre z państw, mających być reprezentowanymi na Kongresie, nadesłały już dane szczegółowe dotyczące składu swych delegacji.

I tak: Belgię reprezentować będą: baron von den Branden de Reeth — minister dla spraw ofiar wojennych i prezes honorowy Tow. Przyjaciół Polski, Jean Fonteryn — członek honor. Zw. Więźniów Polit. Arthur Haulst — dziennikarz, Klavie Duysburgh — prezes Międz. Zw. b. Więźniów Polit., Jean Gillet i Susanne Bechers.

W skład delegacji włoskiej, która już opuściła Rzym, wchodzą Teresa Longo, adwokaci Mamberti i Rergnani, doktór Magini i p. Ciuffoli.

Jako przedstawiciele Bułgarii przybędą znani działacze demokratyczni Pencza Orfanow, Dymitr Halov i Mikola Kotez.

Dr. Karol Strausky i prof. Karl są reprezentami Czechosłowacji.

Z Jugosławii przyjeżdżają: Stiepan Prucic, Welibor Gligovic, Stojne Ivanov, Dragomir Dimic i Marian Vivoda.

W delegacji Luxemburgu przybędą: inż. Armand Hulger, Orheps Robert i honorowy konsul polski Loeseh Fernand. Delegatami Rumunii będą: Rene Laufman, Serce Fembojm i Mikut George.

W obradach Kongresu, który rozpoczyna swe obrady w dniu 3 lutego weźmie udział, jak już donosiliśmy 16 delegacji zagranicznych, przyczym na czele delegacji hiszpańskiej i austriackiej przybędą przywódcy Largo Caballero i Karol Renner.

New-York i Londyn

o ataku Bevina na rząd polski

NOWY JORK. „New York Times" donosi z Londynu, że na oskarżenia Polski przez Bevina, nadeszły dzisiaj ze strony polskich sfer kierowniczych poważne zastrzeżenia. Duże wrażenie wywołała konferencja prasowa w ambasadzie, na której przemawiali: Strasburger, Modzelewski, Stańczyk, Osiecki i Barcikowski".

Korespondent donosi, że „wszyscy podkreślali z goryczą, iż morderstwa polityczne w Polsce są dziełem płatnych agentów Andersa i że ucierpiała na tym nie tylko partia Mikołajczyka, ale również i inne". Min. Modzelewski podał cyfry zamordowanych członków Polskiej Partii Robotniczej, jak i z innych stronnictw i podkreślił, że morderstwa są dokonywane „bez wyboru".

W odpowiedzi jeden z mówców brytyjskich wykrzyknął cierpko, iż „dziwną pociechą jest świadomość, że wszyscy inni są też mordowani". Brytyjczycy uważają, że ich informacje są pewne. Musieli je otrzymać z ambasady z Warszawy. Wierzą, że liczne zamachy skierowane są przeciwko zwolennikom Mikołajczyka.

LONDYN. „Daily Worker" zamieszcza artykuł Starobina pod nagłówkiem „Antypolskie napaści godzą w nowe prawo".

Nazywa on oświadczenie min. Bevina przekręceniem prawdy, ponieważ Wielka Brytania udzieliła niedorzecznie schroniska agentom Andersa, którzy popełnili te zbrodnie. Wielka Brytania utrzymuje stosunki z Polską, a jednocześnie pozostawia wrogie uzbrojone siły w Szkocji, Anglii i Włoszech". Anglicy zniechęcają Polaków do powrotu do ojczyzny, oddając ich na łup faszystowskiej propagandy emigracyjnej.

„Anglicy odmawiają zwrotu Rządowi Polskiemu złota tak długo, dopóki Warszawa nie pokryje ekstrawaganckich wydatków emigrantów. Praktycznym efektem przekręcenia faktów przez Bevina jest ośmielenie Mikołajczyka i jego zwolenników do podminowania jedności narodowej. Oświadczenie Bevina bezsprzecznie łączy się z desperacką kampanią antyradziecką, która już zatruła atmosferę na pierwszej sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych. Oszczerstwo Bevina jest śmieszne wobec wykrycia roli Bevina w Iranie, Grecji i Indonezji".

— o —

Sąd nad biskupem gdańskim

Niejasne, powściągliwe i oględne zeznania księży - świadków obrony

W trzecim dniu procesu przeciwko biskupowi Splettowi zeznają świadkowie obrony — przeważnie księża.

Zeznania ich zmierzają do oczyszczenia oskarżonego z zarzutu działania na niekorzyść Polaków. Księża — świadkowie zeznają powściągliwie i oględnie.

W/g nich zarządzenie zakazujące słuchania spowiedzi po polsku wydało Gestapo. Splett kazał niszczyć kartki od spowiedzi pisane po polsku.

Zeznania jednego ze świadków usiłują skompromitować ks. O'Ruhrkego — poprzednika Spletta. Ks. Fiszeder — proboszcz z Pucka zeznaje, że dochodziły go wieści, że Splett wspomagał księży Polaków i że ich bronił przed Gestapo, jednakże nazwisk wspomaganych podać nie umie. Na zapytanie ławnika Irzyckiego, jaka to była obrona, jeżeli przeszło 400 księży zamordowano, świadek nie odpowiada.

Ksiądz Knopp był nałogowym pijakiem i współpracował z Gestapo i on to wydał zarządzenie usuwające polską służbę kościelną.

Świadkowie księża zeznają, że zostali „eindeutschami" aby żyć dla dobra ogólnego.

Ksiądz Sawicki popierany przed wojną przez oficjalne czynniki polskie na stanowisko biskupa i zeznający jako świadek obrony oświadcza, że niewątpliwie kandydatura Spletta została uzgodniona przez nuncjusza z niemieckimi władzami gdańskimi przynajmniej o tyle, że nie wywoływał sprzeciwu.

Na pytanie prokuratora, czy nominacja Spletta na administratora diecezji chełmińskiej nie była sprzeczna z postanowieniami konkordatu, świadek nie daje jasnej i ścisłej odpowiedzi. Postanowienia konkordatu zawierały przepis, że w żadnym wypadku diecezja, znajdująca się w granicach państwa polskiego, nie może podlegać jurysdykcji biskupa, przebywającego poza granicami Polski. Gdańsk uważał się za odrębne państwo, jednakże teren Wolnego Miasta nie był uważany przez władze polskie za całkowicie odrębny twór państwowy, i z tego punktu widzenia ks. biskup Splett nie mógł być uważany za urzędującego poza granicami państwa. Jeżeli chodzi o zakaz stosowania przywileju absolucji generalnej, świadek słyszał, że nadeszły z Rzymu instrukcje, dotyczące ograniczenia stosowania tego przywileju.

Dalsi świadkowie nie wnoszą nic nowego.

W trzecim dniu procesu zainteresowanie rozprawą znacznie osłabło.

Demokratyczna Finlandia

pragnie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim

MOSKWA. Przewodniczący fińskiej delegacji związków zawod., Harna, oświadczył na konferencji prasowej, „że fińskie związki zawodowe są przeświadczone, że Związek Radziecki pragnie przyjaznych stosunków z Finlandią.

O ile demokracja w Finlandii nadal pozostanie przy władzy, nie ma powodu, aby stosunki pomiędzy obydwoma krajami nie uległy nadal poprawie i aby prawdziwa przyjaźń nie została zapewniona. Delegacja fińska podkreśliła pomoc Związku Radzieckiego dla Finlandii w formie dostaw surowców oraz obietnice Stalina, udzielone delegacji fińskiej, że spłaty reparacyjne Finlandii zostaną odroczone na 2 lata.

Przewodniczący delegacji fińskiej oświadczył, że „faszyzm w Finlandii jeszcze nie jest wykorzeniony", dodając, że związki zawodowe kategorycznie żądają ukarania przestępców wojennych.

Ustawodawstwo dotychczasowe jest niewystarczające w tym względzie i związki zawodowe będą żądały nowych ustaw.

Unia demokratyczna

występuje do walki przeciw faszyzmowi w Argentynie

BUENOS AIRES. Unia demokratyczna, składająca się z partii radykalnej, postępowych demokratów, socjalistów i komunistów dokonała przeglądu wszystkich sił politycznych, gotowych do przeciwstawienia się kandydaturze pułkownika Juana Perona.

Unia demokratyczna oświadcza, że „walczy o wolność przeciwko faszyzmowi i przystępuje do krucjaty w celu odzyskania utraconych swobód i praw".

Unia demokratyczna wysuwa swych kandydatów na stanowisko prezydenta i wiceprezydenta, mianowicie dra Jose Tamborini i dra Enrico Mosca. Obydwaj są przywódcami partii radykalnej.

Dr Jose Tamborini ostatnio oświadczył, że Unia Demokratyczna nie szuka zwycięstw wyborczych, ale dąży do ustalenia rządów konstytucyjnych i do położenia kresu rządom nie opartym na prawie. Kiedy Argentyna zbudzi się z ponurego snu, który trwa już od 2 i pół roku, zdziwi się jak wielkie spustoszenia zostały dokonane przez rządy pozbawione podstaw prawnych.

Dr Mosca, kandydat na stanowisko wiceprezydenta oświadczył, że ludność Argentyny pragnie rządu opartego na prawie, zamiast dotychczasowego, opartego na sile, rządu opartego na sprawiedliwości, zamiast na faworyzowaniu jednostek, na zasadach, zamiast na osobach, na solidarności, zamiast na nienawiści. Przywódca socjalistyczny dr Alfredo Palacio, mówiąc o wytycznych polityki Unii zapowiedział, że interesy partyjne zostaną podporządkowane interesom narodowym. „Unie nie dzieli się na frakcje, nie uwzględnia niczyich interesów indywidualnych. Zaufanie do kraju, utracone w oczach reszty Amerykanów musi być odbudowane i wiara musi być przywrócona w jedność i przyszłość narodu".

Przywódca partii postępowo-demokratycznej, dr Arana oświadczył, że nie ma sprawiedliwości bez wolności. Zamiarem Unii demokratycznej jest przywrócenie w Argentynie instytucji demokratycznej i rządu ludowego, który potrafiłby kierować krajem w trudnym okresie.

Przedstawiciel Polski

weźmie udział w próbie z bombą atomową

WASZYNGTON (PAP). Sekretarz stanu USA Byrnes oświadczył na konferencji prasowej, iż zarówno prez. Truman, jak i on, popierają projekt zaproszenia 12 członków komisji do spraw energii atomowej ONZ do wzięcia udziału w próbach z bombą atomową. Próby te odbędą się na Oceanie Spokojnym, a obiektem ich będą niemieckie okręty wojenne. Znaczyło by to, iż przedstawiciele Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii, Francji, Chin, Australii, Polski, Jugosławii, Brazylii, Holandii, Egiptu i Kanady byli by obecni podczas doświadczeń, które zostaną przeprowadzone w pobliżu wysp Marshalla.

Gubernator Frank i NSZ

Dowody współpracy faszystów polskich z Niemcami

NORYMBERGA (PAP). Specjalny korespondent PAP zwrócił się do członka polskiej delegacji na proces norymberski Stanisława Piotrowskiego, nacz. wydz. prawa międzynarodowego w Min. Sprawiedliwości, który od dłuższego czasu pracuje nad „Dziennikami" Hansa Franka, z zapytaniem, czy w pamiętnikach Franka są jakieś informacje o współpracy administracji niemieckiej z pewnymi grupami politycznymi w Polsce.

W odpowiedzi doktór Piotrowski oświadczył, że w czasie swoich studiów natrafił na notatkę z 30 marca 1944 roku o następującym brzmieniu: „Kraków, 30 marca 1944, godzina 11 minut 5. Major dr Beck, który do 1 lutego 1944 roku był czynny w generalnej gubernii w kontrwywiadzie i z tego tytułu nawiązał ścisłą łączność z polskim narodowym ruchem oporu pod nazwą „Narodowe Siły Zbrojne", wskazuje Panu Generalnemu Gubernatorowi na możliwości włączenia narodowego ruchu oporu (NSZ) do akcji niemieckiej przeciwko komunistycznemu ruchowi oporu".

Gubernator generalny ze względu na ważność projektu wezwał doktora Becka do zgłoszenia się tegoż dnia ponownie wraz z kierownikiem departamentu „Innere Verwaltung" czyli administracji wewnętrznej, doktorem Kraushaarem na konferencję w powyższej sprawie. Ciekawa ta notatka stanowi niezbity dowód współpracy NSZ z administracją niemiecką.

Czystka senatu japońskiego

LONDYN (PAP). 60 członków senatu japońskiego łącznie z 15 książętami rodziny królewskiej, ustąpiło ze swych stanowisk na skutek rozporządzenia generała Mac Arthura, nakazującego, aby wszystkie osoby, związane z dawną kastą wojskową, podały się do dymisji. Tych 60 senatorów stanowai prawie połowę wyższej izby japońskiej.

— o —

Trygve Lie sekretarzem ONZ

LONDYN (PAP). Norweski minister spraw zagranicznych, Trygve Lie, nadesłał z Oslo telegram, wyrażający zgodę na objęcie stanowiska sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych. Uchwała Rady Bezpieczeństwa, wyznaczająca Trygve Lie na to stanowisko musi być zatwierdzona przez Zgromadzenie Generalne ONZ.

LONDYN. Trygve Lie przybył w środę wieczorem do Londynu.

Federacja Zw. Zaw. weźmie udział w pracach ONZ

LONDYN (PAP). Po dłuższej dyskusji komisja ogólna ONZ uchwaliła wniosek o dopuszczenie Światowej Federacji Związków Zawodowych w charakterze doradczym do prac Rady Społecznej i Gospodarczej.

Republikański premier Hiszpanii przyjedzie do Francji

PARYŻ (tel. wł.). Francuska Rada Ministrów przyznała premierowi Hiszpańskiego Rządu Demokratycznego — Giralowi, prawo stałego pobytu we Francji.

Polscy literaci w Paryżu

PARYŻ, 30. I. (tel. wł.). W środę przybyła do Paryża delegacja pisarzy polskich w osobach Zofii Nałkowskiej, Jarosława Iwaszkiewicza, Tadeusza Brezy i Adolfa Rudnickiego.

Wybory w Belgii

pod znakiem zwrotu ku lewicy

W pierwszej połowie stycznia r. b. parlament belgijski został rozwiązany i nowe wybory zostały wyznaczone na dzień 17 lutego r. b.

Rozwiązanie parlamentu zaskoczyło szarego obywatela belgijskiego, nie było jednak niespodzianką dla przywódców partyjnych. Rozwiązany parlament belgijski nie odpowiadał w zupełności obecnemu obliczu kraju. Parlament liczył przed wojną 202 posłów: 73 katolików, 64 socjalistów, 33 liberałów, 17 nacjonalistów flamandzkich, 9 komunistów, 4 rexistów i 2 „dzikich". Senat składał się z 62 katolików, 61 socjalistów, 25 liberałów, 12 nacjonalistów flamandzkich, 4 rexistów i 3 komunistów.

Po wojnie partia nacjonalistów flamandzkich oraz faszyści belgijscy t. zw. „rexiści" ze swoim wodzem Degrelle na czele nie powrócili na arenę polityczną. Skompromitowali się oni bowiem współpracą z Niemcami, stronnictwa ich zostały rozwiązane, a ci faszystowscy posłowie i senatorowie, którzy nie zdążyli uciec z Niemcami zostali pozbawieni nietykalności poselskiej i osadzeni w więzieniu.

Katolicy belgijscy (partia chrześcijańsko-społeczna) również straciła wiele miru w masach, a to ze względu na zbytnie zaangażowanie się w obronie króla Leopolda, który bądź co bądź nie przysporzył sławy Belgii.

Nie poszedł on w ślady swego bohaterskiego poprzednika z poprzedniej wojny, króla Alberta, a wizyty jego u Hitlera zbyt żywo tkwią w pamięci obywateli belgijskich. Kler katolicki w Belgii nie wydał również podczas okupacji godnego następcy kardynała Mercier. Tak więc szanse partii katolickiej niewątpliwie nie są najlepsze, aczkolwiek wysuwają oni stosunkowo postępowy program społeczny i starają się gwałtownie odmłodzić swój aparat partyjny.

Wzrosły natomiast znacznie wpływy partii socjalistycznej. Premier obecnego rządu belgijskiego Van Acker zyskał sobie opinię człowieka, który potrafi się uporać z tak istotnymi w okresie zubożenia powojennego zagadnieniami gospodarczymi. Partia socjalistyczna rzeczywiście poświęca wiele uwagi sytuacji ekonomicznej kraju. Premier może liczyć na jej poparcie we wszelkich posunięciach rządowych w dziedzinie gospodarki narodowej. Van Acker szczyci się również tym, że rząd jego potrafił zrównoważyć budżet. Partia socjalistyczna posiada duże wpływy w związkach zawodowych. Na zjeździe Generalnej Konfederacji Pracy, który się odbył przed kilku tygodniami okazało się, że socjaliści mogą liczyć na 80 proc głosów delegatów zjazdowych. Jeśli chodzi o t. zw. imponderabilia to zapisać tu należy na konto partii socjalistycznej nieustępliwe stanowisko Van Ackera wobec pretensyj króla Leopolda, a ostatnio prestiż, jaki spłynął na partię z powodu wyboru belgijskiego ministra spraw zagranicznych, socjalisty Spaaka na przewodniczącego Generalnego Zgromadzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Wzrosły również znacznie wpływy partii komunistycznej. W r. 1939 KP Belgii liczyła około 10.000 członków. Teraz partia liczy tyle członków w samej Brukseli, a w całym kraju ilość członków partii komunistycznej wynosi 65.000. O wzroście wpływów komunistycznych świadczy również zwiększenie nakładu prasy partyjnej I tak: przedwojenny centralny organ partii komunistycznej „Voix du Peuple" posiadał 8.000 nakładu, dziś „Drapeau Rouge" bije 120.000. Wydawany w języku flamandzkim „De Roode Faan" posiadał 7.000 nakładu, dziś wydaje go się 88.000 egzemplarzy.

Program wyborczy partii socjalistycznej jest jasny i konsekwentny. Zgodnie z uchwałami Rady Naczelnej Socjalistycznej Partii Belgijskiej program przewiduje nacjonalizację banków, towarzystw ubezpieczeniowych, kopalń węgla, elektrowni, gazowni, przemysłu metalowego i chemicznego oraz przedsiębiorstw transportowych. Partia propaguje taką politykę cen, która by zapewniała podwyższenie stopy życiowej mas pracujących, a równocześnie zabezpieczało by zdrowy bilans handlowy. Belgia za wszelką cenę musi uniknąć inflacji. Handel zagraniczny winien pozostawać pod kontrolą państwową. Dla przeprowadzenia jak najbardziej planowej gospodarki winien być utworzony Centralny Zarząd Przemysłu oraz Państwowy Bank Przemysłowy. Dla rozbudowy miast zarówno w dziedzinie mieszkaniowej jak i w dziedzinie instytucji użyteczności publicznej proponuje się również utworzenie centralnego zarządu, wyłonionego przez poszczególne samorządy. Program przewiduje również dalszy rozwój ubezpieczeń społecznych oraz jak najbardziej wydatne popieranie spółdzielczości spożywców i spółdzielczości wytwórczej.

Program socjalistyczny jest zatem realny, konkretny i pozbawiony czczej frazeologii przedwyborczej. Program komunistyczny nie odbiega w zasadzie zbyt daleko od programu partii socjalistycznej. Komuniści w swej agitacji wyborczej propagują również nacjonalizację i biją mocno w trusty i kartele.

Partia chrześcijańsko - społeczna idzie do wyborów pod hasłem powrotu króla do kraju. Występuje ona przeciwko nacjonalizacji przemysłu i kredytu oraz zapowiada nieokreśloną bliżej reformę konstytucji belgijskiej. Kongres młodzieży katolickiej „La Releve", na którym przemawiali starzy przywódcy partyjni, wykazał, że chrześcijańsko-społeczni potrafią posługiwać się dobrze frazeologią „Rerum Novarum" i „Quadregessimo Anno", nie wnosząc w zasadzie nic nowego. Na kongresie tym krytykowano ostro liberałów i komunistów. W partii chrześcijańsko - społecznej istnieje zresztą fronda która separuje się od starych przywódców i pragnie pójść na współpracę z lewicą. Grupa ta występuje do wyborów oddzielnie pod nazwą „Union Democratique Belge". Propaganda silnej stosunkowo i zasobnej finansowo partii liberalnej nie znajduje poważniejszego oddźwięku w masach wyborców.

Kobiety belgijskie nie biora udziału w wyborach. Parlament belgijski na posiedzeniu w dniu 24.10 1945 r. powziął uchwałę przyznającą kobietom prawo głosowania, ale dopiero od 1 stycznia 1947 r.

Z ogólnego toku kampanii wyborczej wynika, że największe szanse na zwycięstwo w wyborach 17 lutego posiada lewica. Wydaje się zwłaszcza, że belgijska partia socjalistyczna, jeśli nawet nie uzyska zdecydowanej większości mandatów, to wybije się niewątpliwie na pierwsze miejsce.

T. Głogowski

Czystka w niemieckim szkolnictwie

(R) Brytyjskie władze okupacyjne przeprowadziły w Niemczech czystkę w Szkolnictwie, w wyniku której udzielono dymisji 11 tysiącom nauczycieli, posądzonym o sympatie hitlerowskie.

Z 13 tysięcy szkół istniejących za Hitlera uruchomiono obecnie tylko 9 tysięcy. Otwarto uniwersytety w Getyndze, Kilonii, Kolonii, Hamburgu i Boss.

EDWARD DĄBROWSKI

pseudonim partyjny „ŁYSY"

żył lat 66

Bojownik Polskiej Partii Socjalistycznej o Niepodległość i Socjalizm
Uczestnik uprowadzenia 10-ciu więźniów z Pawiaka w r. 1905
Odznaczony Krzyżem Niepodległości z Mieczami
Członek Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych
Członek Koła Polskiej Partii Socjalistycznej — Gazownia
Zmarł w dniu 29 stycznia 1946 r. w Warszawie

Wyprowadzenie zwłok z domu Gazowni przy ul. Kredytowej 6, nastąpi w dniu 31 bm. tj. w czwartek o godz. 14-ej do kaplicy przy cmentarzu wojskowym na Powązkach.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 1 lutego rb. w kaplicy cmentarnej o g. 10 rano. Po nabożeństwie — wyprowadzenie zwłok na cmentarz wojskowy.

Dzielnice, koła fabryczne i bratnie organizacje robotnicze do wzięcia udziału w pogrzebie wzywa

Wojewódzki Komitet Robotniczy
Polskiej Partii Socjalistycznej
Koło Polskiej Partii Socjalistycznej — Gazownie.

Przedstawiciele stronnictw niemieckich w roli obserwatorów w Norymberdze

BERLIN (ZAP) — Na posiedzeniu komitetu koordynacyjnego rady kontroli w Berlinie uchwalono dopuszczenie przedstawicieli partii niemieckich do udziału w procesie norymberskim. Jest to oczywiście udział w charakterze obserwatorów. Uchwała ta obejmuje przedstawicieli wszystkich demokratycznych partii politycznych, działających we wszystkich strefach okupacyjnych w Niemczech. Dla tych przedstawicieli zapewniono 8 miejsc na sali sądowej w Norymberdze.

Wyniki wyborów w Niemczech

BERLIN (ZAP) — Druga niedziela wyborcza w amerykańskiej strefie okupacyjnej w całej pełni potwierdziła sukcesy socjalistów i Unii Chrześcijańsko - Demokratycznej.

Według prowizorycznych danych Unia Chrześcijańsko - Demokratyczna względnie Socjalna w Bawarii uzyskała 560 tys. głosów. Socjaliści 460.000, komuniści 69.000 Liberalni Demokraci 33.000, inne lokalne partie demokratyczne 470.000 głosów.

W Wielkiej Hesji frekwencja wyborów była nadspodziewanie wysoka i wynosi 83 proc. Bezapelacyjną przewagę uzyskali tu socjaliści, 43 proc. wszystkich głosów. Drugie miejsce zajmuje Unia Chrześcijańsko - Demokratyczna.

W 22 powiatach Wielkiej Hesji ostatnia niedziela wyborcza przyniosła następujące wyniki: socjaliści 343.304 głosy, Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna 240.200 głosów, komuniści 49.520, liberalni demokraci 16.750, inni 11.753, listy lokalne 69.000 głosów.

Przy uwzględnieniu obu niedziel wyborczych wyniki w Wielkiej Hesji przedstawiają się następująco: uprawnionych do głosowania 1.340.449, głosowało 1.160.146.

Poszczególne partie otrzymały: Socjaliści 484.595 głosów, Unia Chrześć. - Dem. 340.540 komuniści 60.883, Liberalni Demokraci 34.960 i listy lokalne około 160.000 głosów.

W południowej Bawarii prowadzi według dotychczasowych znanych wyników Unia Chrześcijańsko Demokratyczna, jest to tradycyjny okręg wyborczy tej partii.

W poniedziałek rano znany był wynik 3.500 gmin na 7.200 gmin Bawarii, w których się wybory odbyły. Głosowało 82 proc. Unia Chrześcijańsko Socjalna uzyskała 546.000 głosów — 50 proc., — socjaliści 174.000 — 14 proc., — komuniści 20.400 — 2 proc., — liberalni demokraci 9.000 głosów. Listy lokalne, przeważnie chłopskie, zdobyły 32 proc. wszystkich głosów.

W Badenii głosowało 89 proc. wyborców. Unia Chrześcijańsko Demokratyczna 130.413, socjaliści 70.138, komuniści 14.112, Partia Demokratyczna Ludowa 12.356, inne 6.000 głosów.

— o —

Intensywna radiofonizacja Niemiec

BERLIN. Sojusznicza Rada Kontroli powzięła uchwałę o powiększeniu produkcji sprzętu radiowego w Niemczech. Wszystkie państwa okupacyjne kładą wielki nacisk na to, aby jak najbardziej zradiofonizować Niemcy. Według urzędowych obliczeń w samej tylko strefie amerykańskiej znajduje się obecnie 2 i pół miliona aparatów radiowych.

Warto zauważyć, że te aparaty radiowe w Niemczech pochodzą przeważnie z rabunku dokonanego w całej Europie. Na ten temat państwa okupujące Niemcy dotąd się nie wypowiedziały. (ZAP)

— o —

W cztery godziny z Kaliforni do N. Jorku

Cały świat został zelektryzowany wiadomością, że samolot typu Lockhead 80 o napędzie odrzutowym po wystartowaniu z Kalifornii w sobotę o godz. 1-ej przybył do Nowego Yorku o godzinie 5-ej minut 13. W ten sposób przestrzeń od Oceanu Atlantyckiego do Pacyfiku lub odwrotnie może być pokonana w 4 godziny i 13 minut przy szybkości samolotu 935 km. na godzinę. Najszybsze pociągi potrzebowały na przebycie tej odległości 4 dni a samoloty 12 — 14 godzin.

GŁOSY i ODGŁOSY

LUDZIE ONZ

„Daily Herald", który specjalną rubrykę opatrzoną powyższym tytułem poświęca sylwetkom delegatów na konferencję Narodów Zjednoczonych zamieszcza charakterystykę ministra Rzymowskiego.

„Wincenty Rzymowski (w nawiasie czyt. Jimoffsky), polski Minister Spraw Zagranicznych, jeden z głównych mówców na sesji ONZ z dnia 16 stycznia w rozmowie z naszym korespondentem w kuluarach sali obrad wyraża podziw dla zdyscyplinowania Brytyjczyków. Jest to może jedna z głównych przyczyn potęgi waszego kraju. Jest to cecha, której my musimy się jeszcze uczyć — mówi.

Porównując zniszczenia wojenne Londynu ze zniszczeniami Warszawy minister oświadczył: Tutaj trzeba szukać ruin — w Warszawie — trzeba szukać całego domu.

Minister Rzymowski jest wysoki, łysy, nosi binokle. Z wykształcenia prawnik, z zawodu dziennikarz, uważany jest za jednego z czołowych pisarzy polskich.

Choć nie jest rewolucjonistą — należy raczej do umiarkowanej lewicy— był tropiony przez Niemców podczas okupacji i dwukrotnie aresztowany, spędził kilka miesięcy w więzieniu.

Jednym z jego doradców jest Adam Kurylowicz, wice przewodniczący polskich Związków Zawodowych i skarbnik Polskiej Partii Socjalistycznej. Kurylowicz był cztery lata w Oświęcimiu.

NADMIAR ZAUFANIA

Do Anglii przybyło 23 niemieckich uczonych i techników. Rozpoczęli oni pracę, wspólnie ze specjalistami angielskimi w departamencie łodzi podwodnych słynnych Zakładów Vickers Armstrong.

Zostali oni umieszczeni w luksusowym domu w miejscowości Barrow-in-Furness. I to już wywołało oburzenie społeczeństwa angielskiego. Kobiety tej miejscowości złożyły protest na ręce swego posła żądając umieszczenia Niemców w mniej luksusowych warunkach.

REPUBLIKA ALBAŃSKA

Wszystkie państwa bałkańskie, a specjalnie Jugosławia i Bułagaria życzliwie i po przyjacielsku obserwują poczynania młodej republiki Albańskiej.

Hasło „Albania dla Albańczyków" umocniło niezależność państwową i stało się wyrazicielem idei wolnościowych narodu. Czynem zbrojnym, skierowanym przeciwko włoskiemu okupantowi Albańczycy pokazali, że chcą decydować sami o sobie. Jednocześnie ruch wolnościowy ujawnił swe demokratyczne oblicze. Usunięto klikę wielmożów grupującą się wokół króla Zoga, która uczyniła Albanię państwem na pół kolonialnym.

Ustanowiona została Najwyższa Rada Antyfaszystowska Albanii i rząd tymczasowy. Dzień 24 maja 1944 roku — utworzenie rządu tymczasowego z premierem Enver Hodżą na czele i 2 grudnia 1945 — ogłoszenie republiki — to historyczne daty najmłodszej demokracji w Europie. Rząd Hodży przeprowadził reformę rolną i równouprawnienie kobiet. To ostatnie zagadnienie było jedną z pozostałości okresu zależności od Turcji i muzułmańskich wpływów.

ZNANY PISARZ AMERYKAŃSKI O ONZ

Beecher Stowe, znany pisarz amerykański, zamieścił na łamach „N. Y. Times" ciekawy artykuł poświęcony Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Stowe z entuzjazmem wita „parlament świata", widząc w nim zaczątek Stanów Zjednoczonych świata.

„150 lat temu, — przypomina Beecher Stowe — w małym miasteczku wschodniego wybrzeża Ameryki — w Annopolis, odbyło się zebranie delegatów Stanów Ameryki Płn. Stany te znajdowały się w b. ciężkich warunkach gospodarczych, były stale ze sobą skłócone; stały wobec bankructwa i anarchii. W Annopolis położono podwaliny późniejszego porozumienia Stanów w Filadelfii, — było początkiem konstytucji, która uczyniła z USA potężny, wielki i bogaty kraj.

Pierwszą sesją ONZ w Londynie porównać można do tego zebrania w Annopolis, gdzie spotkała się grupa zmęczonych i rozczarowanych delegatów zaledwie połowy z istniejących 13 Stanów, a jednak zebranie to dało początek wspólnej organizacji USA".

BRYTYJSKIE KOBIETY CHCĄ JECHAĆ DO MĘŻÓW

(R) Kobiety robią ostatnio w Anglii wiele hałasu. Jeszcze nie przebrzmiały odgłosy demonstracji na placach wielu miast, urządzane przez brytyjskie żony amerykańskich żołnierzy, pragnące odpłynąć do Stanów Zjednoczonych czy Kanady, gdy żony żołnierzy brytyjskich stacjonowanych w Niemczech zaczęły się domagać swych praw. Postulaty pierwszych demonstracji zostały częściowo uwzględnione — niedługo pierwsza grupa odłynie do Ameryki — ogólna liczba amerykańskich żon wynosi około 80.000. Czy udzielić pozwolenia żonom i dzieciom żołnierzy pełniących regularną służbę na terenach okupowanych zadecyduje w tych dniach dowództwo armii brytyjskiej. Przeciw udzieleniu takiego pozwolenia przemawia szereg okoliczności jak: brak mieszkań, trudności żywnościowe konieczność posyłania dzieci do szkół, oraz ogólny stan zdrowotny w strefie okupacyjnej.

SPOTKANIE DAWNYCH WROGÓW

Brytyjski generał sir Ian Hamilton, obchodził przed kilku dniami 93 rocznicę swych urodzin. Na przyjęcie, które odbywało się w pałacyku generała w Hyde-Parku zaproszony został wraz z wieloma krajowymi i zagranicznymi gośćmi turecki delegat na konferencję Narodów Zjednoczonych Safit Arikan. Arikan służył podczas pierwszej wojny światowej w tureckiej armii i brał udział w bitwie pod Gallipoli. Wojskami brytyjskimi, które walczyły przeciw Turkom, dowodził wówczas gen. Hamilton. Dawni wrogowie spotkali się przy przyjacielskiej herbatce.

GRYPA SZALEJE W ANGLII

(R) Z powodu braku opału w mieście Manchester (Anglia) zamknięto 6 szkół. Kilku fabrykom włókienniczym grozi również zamknięcie z tego samego powodu.

Epidemia grypy i fala mrozów hamuje rozwój życia przemysłowego w hrabstwie Lancashire. 600 robotników transportowych nie przyszło do pracy.

W szpitalach brak pielęgniarek. Jedna piąta załogi szpitalnej w Manchester i w Leeds choruje na grypę.

SAMOLOT NA USŁUGACH POLICJI

(R) Samolot został po raz pierwszy użyty do celów policyjnych. Na Nowej Zelandii policja zatrzymała dwóch złodziei oskarżonych o kradzież z safesu większej sumy pieniędzy. Trzeci złodziej zbiegł. Dwóch detektywów wsiadło do samolotu i po długim locie „wszerz i wzdłuż" odległej prowincji Ruatoria odnalazło i aresztowało złodzieja

WŁOSI POZBAWIENI MAKARONU

(R) W większości prowincji Włoch wstrzymana została produkcja makaronu — narodowej potrawy włoskiej. Przyczyną jest brak zapasów pszenicy.

ZAŁOGA „GRAFA SPEE" WRACA DO EUROPY

(R) Krążownik brytyjski „Ajax" znajduje się w drodze do Buenos Aires. Celem jego podróży jest przywiezienie do Europy 100 niemieckich szpiegów i 700 członków załogi niemieckiego „kieszonkowego" pancernika „Graf Spee".

Pancernik „Graf Spee" po bitwie z angielskimi krążownikami w grudniu 1939 r. został uszkodzony i musiał szukać schronienia w Argentynie.

HAROLD LLOYD WRACA NA EKRAN

(R) Znany amerykański aktor filmowy, który zarabiał kiedyś rocznie ponad milion dolarów na swych komediowych filmach — wraca po 8-letniej przerwie na ekran.

51-letni Harold wystąpi znów w swych nieodłącznych rogowych okularach. Nakręca on w Hollywood nowy film, pełen ekstrawaganckich przygód, niebezpiecznych wycieczek na wierzchołkach drapaczy chmur, z których kiedyś już słynął.

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH HITLEROWSKICH OBOZÓW KONCENTRACYJNYCH

1946 WARSZAWA 3 — 4 LUTY 1946

Suchedniów - PPSowska osada

Owoce pracy konspiracyjnej i walki partyzanckiej

Utarły się u nas przyzwyczajenia do określania większych skupisk miejskich poddanych wpływom lewicy mianem „czerwonych". Mówi się „Czerwony Radom", „Czerwona Łódź", „Czerwony Tarnów", „Czerwona Wola". Jest w tym pewien snobizm. Snobizm wielkości. Imponuje nam fakt, że miasto 600 tysięcy, 100 tysięcy czy 60.000 tysięczne — opanowane było, czy jest przez lewicę, przez socjalistów. A przecież są to fakty zrozumiałe i łatwiejsze do wytłumaczenia z racji ich klasowego podłoża, niż to np., że pod Kielcami znajduje się gmina wiejska Suchedniów — rządzona i podległa wpływom PPS.

Położona jest u podnóża Gór Świętokrzyskich, 18 km od Bodzentyna, wśród lasów i puszcz. Obejmuje 19 gromad wiejskich, ciągnących się wzdłuż 18 km a rozległych na szerokość ok. 10 km. Liczy 14.000 mieszkańców w większości drobnych rolników, rzemieślników, trochę inteligencji i robotników rekrutujących się przeważnie z bezrolnych chłopów.

ŚLADY HISTORII

Biedna jest ziemia, nieurodzajna rozszumiała lasem i śpiewająca historię. A historia jest tu bogata. Przemawia do turysty wspomnieniami powstań polskich 1863, 1905. Na Górze Baranowskiej skąd widać i gdzie zaczyna się Suchedniów — na dębach starych wbite są haki — szubienice powstańców polskich. Naprzeciw groby zamordowanych pierwszych partyzantów polskich z wiosny 1940 r.

Na krańcu gminy, na Górze Gozdowskiej, koło Występy — miejsca przeklętego przez Niemców, a zroszonego krwią leśnego żołnierza Polski Podziemnej — widnieje głaz pamiątkowy i krzyż. Tu wg. „Ech Leśnych" zginął za sprawę stryja-renegata — powstaniec Polski — Rozłucki.

Tu krzyżowały się drogi i stała karczma, tu szumiała brzoza nad modlitwą zwróconego Ojczyźnie — Piotra.

Koło szosy kieleckiej jeszcze na początku wojny — stała drewniana chałupa — kwatera Rządu Narodowego w r. 1863/4.

„ACHTUNG!"

Lata ostatniej wojny wskrzesiły dumną i krwawą tradycję Polski walczącej o wolność. Tu obok lubelskiego najwcześniej zapaliły się ognie partyzantki Zadymiły Góry Świętokrzyskie, zaterkotał las pieśnią karabinów maszynowych, a wokół Suchedniowa od wiosny 1943 r. przez Opal i Czarny Las, przez puszcze Siekierzyńskie i Osieczyńskie hen, aż po bliżyńskie lasy — szedł pomruk zemsty i odwetu.

Tu w ofierze cała wiejska gromada — Michniów — oddała życie. Ginęli starcy i kobiety, dzieci i młodzież w ogniu, w grzmocie granatów.

Obok, partyzantka w tym samym czasie, mściła się, wysadzając pociągi w powietrze i mordując znajdujących się w nich Niemców.

Tu operowała od wiosny 1943 r. grupa AK, kpt. „Ponurego", tu po tym walczyły grupy „Szarego", grupy AL, brygada PAL. Tu działały bezustannie Becha i Milicje RPPS.

Tu nieznano pojęcia „stania z bronią u nogi". Odwrotnie tu produkowano broń dla walki z wrogiem. Produkowała AK, produkował potem PAL.

Tu w przejeżdżających pociągach wzywali. Niemców, niemieccy konduktorzy *„Achtung, achtung — Banditengefahr, Gewehr bercit gu machen"*

Noce bywały często jaśniejsze od dni i gromem bitwy wieszczące żywą, walczącą Polskę.

Stąd szły liczne szlaki męki polskiej na Oświęcim, Mauthausen, Grossrosen.

Stąd łatwo i szybko jechało się na Zamek w Kielcach. W Suchedniowie od lata 1943 r. stacjonowała stale karna kompania żandarmerii, a osada nosiła w aktach Dystryktu, a nawet Generalnego — gubernatorstwa — szczytną nazwę — bandyckiej.

PRACA R. P. P. S.

I tu ludzie nie znali goryczy walk partyjnych, w tej mierze co gdzieindziej. Ogólnie demokratyczne nastawie[illegible] ludności, wpływy PPS i Str. Lud. wytworzyły stan współpracy i porozumienia między AK., PAL i BeCha. I w AK i w BeC[illegible] w PAL-u — byli chłopi i [illegible] [illegible]ści i ludowcy. Tu nie strzelano do braci, tu wspólną nienawiścią otacz[illegible] polską odmi[illegible] — NSZ.

Od w[illegible]sny 1943 r. rozbudowała się tutaj RPPS, powitana serdecznie przez chłopów i robotników. Po roku pracy nie było gromady bez mężów zaufania i kół partyjnych, a były gromady zupełnie przez RPPS, opanowane.

Gdy wiosną 1944 utworzyła się PAL przeszło do niej szereg grup AK, przeprowadził swą grupę i szef wywiadu tow. Stanisław Krogulec, „Antek", meldował się do współpracy „Szary", a sztab Podokręgu i Dowództwo nie mogło nadążyć z rejestracją, uzbrojeniem i rozlasowaniem w terenie napływających ochotników.

Obok tego do ścisłej współpracy z PAL, zgłosiło się BeCha i Str. Ludowe, tworząc wspólny komitet z PPS i wspólne d-ctwo wojskowe.

Opanowana została gmina, Spółdzielnia, Nadleśnictwo, Straż Ogniowa, a na Tartakach i Zakładach Pracy, wtedy latem 1944 samorzutnie i bez sprzeciwu ze strony właściciei wzgl. dzierżawcy tworzyły się robotnicze komitety fabryczne.

Gdy uderzyła letnia ofensywa radziecka — obok pracy organizacyjnej — RPPS i PAL., korzystając z okazji i bałaganu wśród Niemców wykupywały przewody elektryczne i elektryfikować zaczęły gromady wiejskie.

I tak zeelektryfikowano wieś Kruk, wieś, gdzie tylko 1 gospodarz nie należy do PPS, częściowo gromadę Ostojów.

Jednocześnie po tragedii warszawsskiej czynniki partyjne, działają również i na terenie miejskiego RGO — przy współpracy bezpartyjnej, ale społecznie wysoko wyrobionych, ofiarnych i ideowych lekarzy, dr. Dziuszyńskiego i Pozieruskiego stworzyły szpital dla rannych i chorych warszawiaków, będących również bazą dla partyzantów i kwaterą wywiadu PAL.

Trzeba tu powiedzieć, że praca PPS., praca lewicowych organizacji wojskowych zyskała sobie uznanie i inteligencji mejscowej. I tak, gdy PPS. PAL. potrzebowały maszyn do pisania, dobrowolnie je otrzymywaliśmy.

AK terenowe nie tylko nie przeszkadzało, ale często i pomagało nam w pracy. Zresztą AK ujawniło się tu jeszcze w styczniu 1945 r.

NAGRODA ZA PRACĘ

Mieliśmy nagrodę za naszą pracę. Gdy w lutym zgromadzenie całej ludności wybierało burmistrza, v. burmistrza, Zarząd Miejski i Radę Narodową — tysiące rąk wznosiły się, chłopskich rąk, przy nazwisku tow. Leona Krogulca, starego działacza socjalistycznego, prezesa konspiracyjnego OKR RPPS, przy nazwiskach innych naszych towarzyszy a orkiestra grała marsze triumfalne, przy płaczu radości na sali, przy wzruszonych głosach powinszowań.

Dziś w Suchedniowie, obok Rady Narod. złożonej z PPS., PPR., Str. Lud. i Zw. Zawod., rządzi pepesowski Zarząd Gminny z burmistrzem i wójtem z PPS. Gmina ma urzędników w większości z PPS. Nadleśnictwo jest PPS-owskie, to samo Straż Ogniowa, KOS, Poczta, sołtys, gajowi, listonosze, elektrownia, ZNP., Spółdzielnia.

Są dwa kluby sportowe OM. TUR, są świetlice prowadzone przez PPS-owców.

Sercem Partii jest *wieś Kruk*, gdzie każdy dom jest PPS-owski.

Działa tam stary towarzysz — *Brenko*, dzielny konspirator z RPPS-u. Dziesiątki działaczy naszych wyjechało stąd na Zachód. Wyjechali OMTUR-owcy do „Technicum" w Bytomiu. A Partia dalej rośnie w siłę.

PERSPEKTYWY

A stoją przed osadą duże perspektywy Przyszłości. Z jednej strony przemysł drzewny, rozwinięty silnie już przed wojną, a poważnie zniszczony przez Niemców, w dużej mierze zniszczony przez okupanta fabryka metalurgiczna, duża fabryka ćmielowska „Marywil", kapalnia gliny, a w pobliżu nieczynne kopalnie rudy żelaznej, 40 proc.

Z drugiej — doskonały klimat — stwarza możliwości rozbudowania lecznictwa sanatoryjnego. Obecnie na drogę te weszły „Zakłady Wytw. „Społem' w Kielcach, wysyłając do Suchedniowa chorych na gruźlicę pracowników. Efekty są dobre i wyraźne. Trzeba tylko nadać kierunek i plan tej pracy.

Duże a niezbadane możliwości przedstawiają źródła wód, niewątpliwie mineralnych, jak np. Św. Franciszka koło wsi Łączna i Burzący Stok. Bershose. Gór Świętokrzyskich, piękno, dzikie piękno puszczańskiej okolicy, wspaniałość lasów modrzewiowych i historyczny szlak turystyczny śladami Żeromskiego przez Suchedniów przebiegający — winny skłonić władzę do budowy schronisk-hoteli.

Najpiękniejsza może w Polsce, a jedna z najpiękniejszych w Europie okolica — nie może być pod względem turystycznym zaniedbana.

Tworzy się osady wzorowe. Niech demokratyczny, socjalistyczny Suchedniów, ze wszech stron odpowiadający wymogom stawianym tym osadom: *wierność polityczna ideałom socjalizmu, przemysł, zdrowotność, turystyka* — za krew setek jego mieszkańców, przelaną w walce z faszyzmem, a dawniej z caratem — otrzyma nagrodę.

Kazimierz Dębnicki

Ośrodki rolne R. T. P. D.

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci obok pracy nad rozbudową już istniejącej sieci żłobków, przedszkoli, świetlic i t. d. intensywnie pracuje nad opracowaniem projektów innych form opieki nad dzieckiem.

Jedną z takich prób jest tworzenie domów dziecka, domów wychowawczych, placówek opieki we własnych ośrodkach rolnych w różnych dzielnicach Polski.

Posiadanie własnych ośrodków rolnych przynosi poważne korzyści zarówno materialne jak i wychowawcze. W pierwszym rzędzie ośrodek zaopatruje własnymi produktami zakład, zapewniając dzieciom dostateczną ilość nabiału, świeżych warzyw i owoców, tak ważny moment w staraniach o odbudowę zdrowia dziecka, nadszarpniętego przez okres wojny. Idzie to również po linii założeń finansowych Zarządu Głównego R. T.P.D. Sprawa bowiem oparcia akcji opieki nad dzieckiem o zdrowe podstawy finansowe i przynajmniej częściowo uniezależnienie od płynnych i niestałych subwencyj jest wciąż aktualna i nagląca.

Ważniejsze jeszcze jednak są aspekty wychowawcze. Dziecko, które wychowuje się w Zakładzie posiadającym własny ośrodek rolny, zbliża się do przyrody, uczy się ją obserwować i kochać. Dziecko mogąc brać udział w lżejszych pracach ogrodowych i polnych, nie tylko hartuje się i uczy, ale też czuje się bliżej związane z zakładem, który staje się naprawdę jego domem.

Oczywiście administracja kilkunastu czy kilkudziesięciu ośrodków rolnych na terenie całego kraju stawia Towarzystwo przed wieloma trudnościami, jak zmontowanie odpowiedniego aparatu fachowego i zmobilizowanie większych sum na inwestycje, których będzie wymagało zagospodarowanie ośrodków i przestawienie ich na produkcję głównie nabiału, warzyw i owoców. Trudności te są jednak do pokonania i przemijające.

Po kilku latach ośrodki rolne przestaną być ciężarem dla Państwa i Towarzystwa będą przynosić realne korzyści w postaci osiągnięć społecznych i gospodarczych przez zapewnienie wychowankom zdrowych warunków rozwojowych tak ważnych dla stworzenia nowych kadr świadomych swych celów i zadań obywateli.

Nieznane przemówienie Churchilla

w „czarną" godzinę W. Brytanii

LONDYN. Dopiero teraz podano do wiadomości tekst przemówienia Churchilla na tajnym posiedzeniu parlamentu z dnia 23 kwietnia 1942 r. Była to najbardziej „czarna" godzina W. Brytanii. Churchill musiał wtedy powiedzieć Izbie, że po zatopieniu „Repulse" oraz „Prince of Wales" — Wielka Brytania nie ma floty do walki przeciwko Japonii, że linia śródziemnomorska nie jest w stanie bronić Egiptu i że „Malta jest w wielkim niebezpieczeństwie". Okręty niemieckie „Oneisenau" oraz „Bhamhorst" przebiły blokadę i mogłyby przepłynąć Kanał na wschodzie z niewielkim tylko ryzykiem. Singapoore było zdobyte przez Japończyków. Indie były zagrożone, a w ostatnich 60 dniach niemieckie okręty wojenne zatopiły u wschodnich brzegów Stanów Zjednoczonych więcej tonażu niż na wszystkich morzach w ciągu 5-miesięcznej bitwy o Atlantyk.

Po podaniu tych faktów Churchill w jednej z najczarniejszych mów w historii Wielkiej Brytanii powiedział: „W miarę, jak wojna osiąga bezlitosny szczyt, będziemy mieli jeszcze raz możność udowodnienia światu, że niezłomny duch, ścisła proporcja, niewzruszalność celów, które ożywiają nas i które ożywiały w minionych dniach, jeszcze raz doprowadzą wielki naród do zwycięskiego końca".

NA MARGINESIE

„Z ludzi wzięci"

Stanowisko kleru w Polsce zostało mocno zachwiane moralnie.

Złożyły się na to tego rodzaju fakty, jak przychylna hitleryzmowi polityka Papieża wobec Polski w czasie okupacji i powojenne wystąpienia Stolicy Apostolskiej w obronie Niemców, sprawa biskupa Spleetta i temu podobne namacalne dowody istotnego rozdźwięku pomiędzy interesem Polski, a nastawieniem Watykanu i jego licznych agentów.

Wszystko to zapadło głęboko w umysły i serca ludu.

To też niełatwo obecnie o przywrócenie tego zaufania, zwłaszcza do „góry" Kościoła, które przecież zawsze było w Polsce tak silne i głębokie, a prasa klerykalna ma nie lada zadanie w prostowaniu w duszach ludu zbłąkanych ścieżek Kościoła.

Normalne, przyziemne tłumaczenie sprawy nie trafia dzisiaj nikomu do przekonania Dlatego z właściwym sobie sprytem prasa klerykalna coraz częściej sięga do argumentów... z nie tego świata i tą drogą usiłuje wnieść z powrotem do duszy społeczeństwa mocno zachwiane zaufanie do kleru.

Jak to odbywa się, tego przykładem jest słynna już w całym kraju z przewrotności iście jezuickiej, częstochowska „Niedziela", która w ostatnim numerze pisze np. p. t. „Wierni a kapłani":

„Przykłady winny pobudzić do zastanowienia się każdeko chrześcijanina-katolika, który zaraziwszy się duchem świata, stracił już nadprzyrodzony pogląd na kapłaństwo chrystusowe. A dziś, niestety, takich katolików jest dużo. Nie odróżniają oni tego, że kapłani mimo swej wysokiej godności, mają swoje wady i ułomności, bo przecież są z ludzi wzięci, a nie z aniołów.

Piękną naukę daje nam w tej sprawie cesarz Konstantyn Wielki, który powiedział, że ujrzawszy kapłana przy złym uczynku, przykrył by go swym płaszczem cesarskim by go tak ukryć przed oczyma świata. „Kto ma ojca, powiada św. Chryzostom — ten wszystkie jego błędy ukrywa, chociażby były jak największe, bo pismo św. mówi: „Nie chełp się z niesławy ojca twego, bo to ci więcej wstydu niż honoru przynosi".

Takie oto przytacza „Niedziela" przykłady właśnie w czasie, kiedy nie przebrzmiały jeszcze słowa otuchy Papieża pod adresem przysięgłych naszych wrogów, rozpoczyna się sprawa biskupa Spleetta, a ze Śląska przychodzi wiadomość o wysiedlaniu księży Niemców.

Nie należy zdaniem „Niedzieli" podważać, pomimo wszystko, „kapłaństwa chrystusowego", a Rząd Polski niech raczej „przykrył by jego wady i ułomności swym płaszczem", t. j. po prostu zamknął oczy i uszy na działalność kleru.

Jakiż byłby inny cel tego chytrego artykułu „Niedzieli"?

Otóż, rzeczywiście, powyższy pogląd musi „pobudzić do zastanowienia się każdego chrześcijanina-katolika", i nie tylko każdego chrześcijanina-katolika, ale każdego człowieka.

Duchem świata jest dzisiaj realna, odpowiadająca zdrowemu rozsądkowi, sprawiedliwa ocena zjawisk.

Potwierdza to nawet i „Niedziela" na wstępie swego artykułu.

Polska za dużo wycierpiała, a społeczeństwo dość przejrzało, aby kapłani mimo swej wysokiej godności, posiadający swoje wady i ułomności, bo przecież „z ludzi są wzięci, a nie z aniołów" nie uniknęli za swoje postępowanie kary z ręki ludzi.

Przymówka o nakrycie winnych płaszczem, pozostanie dlatego tylko... pobożnym życzeniem. (a).

LEW SŁAWIN — przekład Wandy Boye-Odolskiej

Ostatnie dni

faszystowskiego imperium

5)

2 maja. Aleksanderplatz. Tylko co Berlin poddał się. Pierwsze minuty po kapitulacji. Niemieccy żołnierze składają broń. Władzy już nie ma i jeszcze nie ma. Na placu stoi ogromny uniwersalny sklep Tietza. Zburzony jest, ale piwnice i składy ocalały. Tłum cywilnych Niemców i Niemek o solidnej mieszczańskiej powierzchowności rzuca się na składy Tietza i rabuje. Patrzę na to widowisko z zainteresowaniem, nie pozbawionym złośliwej uciechy. Mój kompan, kapitan Sawieliew, ogromnie zadowolony. On gromadzi takie fakty. Ale o jego rozległej zajmującej kolekcji nie materialnych relikwij opowiem później.

Zbliża się nasz komendancki patrol. Dowodzi nim starszy lejtnant, nie młody, o doskonałej żołnierskiej postawie, świeżo ogolony, z olśniewająco wypucowanymi cholewami, tak, jak wypada w stolicy, choćby ujarzmionej.

Patrol rozpędza grabieżców Rozchodzą się: jedni z przypochlebnie służalczymi minami, tak charakterystycznymi dla pokonanych Niemców inni — strojąc grymasy niezadowolenia. Jakiś Niemiec w podeszłym wieku, o wielce czcigodnym wyglądzie, wyraźnie zirytowany. Gniew dodał mu odwagi. Podchodzi do starszego lejtnenanta z wyjaśnieniami. Starszy lejtnant mówi po niemiecku. Odbywa się między nimi następująca rozmowa, uchwycona stenograficznie.

Niemiec (tonem szlachetnego oburzenia): — Dlaczego przeszkadzacie nam rozbierać składy Tietza?

St. lejtnant: — Wy to nazywacie: rozbierać? To rabunek. A rabunek jest wzbroniony.

Niemiec: — Ale to przecież między Niemcami.

St. lejtnant (z hamowaną wściekłością, ale poprawnie):—Rabunek jest wzbroniony. W swoim czasie wyście nas grabili. Wypędziliśmy was.

Niemiec (zgadzając się lojalnie) — Słusznie. Ale teraz my grabimy swoich.

St. lejtnant: — Po prostu dlatego, że nie możecie już innych grabić. (Tonem urzędowym). Wszystko jedno — nie wolno. (Sylabizując, jak dziecku albo idiocie). To nieporządek. Ra — bo — wać nie — wol — no. Będziecie się musieli z tym pogodzić.

Niemiec, urażony, wzruszył ramionami i odszedł, coś tam bąknąwszy pod nosem. Co mianowicie — nie było słychać. Ale cała jego postać mówiła: „No i czasy nadchodzą!..."

Wtedy właśnie przypomniałem sobie wywody Belga o moralnych ruinach Niemiec i pomyślałem, że odbudowa tego rodzaju ruin będzie najcięższą sprawą.

Wracam do chronologicznego przedstawienia wypadków.

7.

29 kwietnia. Wieczór. Generał Weitling zjawia się u Hitlera ze swoim codziennym meldunkiem.

Wygląd Hitlera zmienił się nie do poznania. Mięśnie twarzy w nieustannym ruchu, ręce rozedrgane, głos ledwo słyszalny. Przy sprawozdaniu są obecni: Goebbels, generał Krebs, adiutant osobisty Hitlera, generał piechoty Borckdorf i cień Hitlera — Martin Bormann.

Goebbels, którego Weitling dawno nie widział, przeraził go swoią trupią bladością. Była to bladość mieszkańca podziemi. Goebbels słynął z tchórzostwa. Nawet w przerwach między alarmami nie wychodził ze schronu. Już oddawna nikt nie widział Goebbelsa na powierzchni ziemi. Wiódł życie kreta.

Weitling zabiera się do raportu, który miał zostać jego ostatnim raportem. W przeciągu półtorej godziny uzasadnia, że niepodobieństwem jest opierać się dalej że runęły wszelkie nadzieje na zaopatrywanie Berlina w amunicję i żywność z powietrza.

W odpowiedzi dało się słyszeć jakieś mamrotanie Hitlera. Że wydał dodatkowy specjalny rozkaz o przerzuceniu do Berlina broni i żywności, że jeżeli jutro sytuacia z dostawą się nie poprawi, wyda sankcje na porzucenie Berlina i podjęcie próby przerwania się wojska.

Weitling odpowiedział:

— Jako żołnierz, mam obowiązek otwarcie panu powiedzieć, że nie istnieją już możliwości bronienia Berlina i pana. A czy są jeszcze widoki dla pana osobiście, żeby wydostać się stąd?

Człowiek z czarnymi wąsikami, z drgającą twarzą, wybełkotał wytrzeszczając mętne, jak u narkomana, oczy:

— Bezcelowe... Moje rozkazy.. Nikt ich nie wypełnia...

Ta lakoniczność, tak niezwykła u rozmiłowanego w sobie gaduły Hitlera, zdumiała Weitlinga ogromnie.

8.

Następny dzień 30 kwietnia. Ciężkie pociski przebijają ściany Nowej Kancelarii Rzeszy. Walą się wielopudowe kryształowe żyrandole. W salonie fruwają blankiety z pieczęcią „Kanclerz Rzeszy". W Marmurowej sali z hukiem odpadają bryły porfiru.

Tego dnia, jak opowiadali mi esesowcy z oddziału straży osobistej Hitlera, ustawiono ich w podziemiu ze sztandarami, z dowódcą na czele, kierownikiem ochrony Kancelarii Rzeszy, brigadenfuehrerem SS, Moncke. Potem ukazał się Hitler w cywilnym czarnym ubraniu, z wstążeczką żelaznego krzyża w klapie Przeszedł przed frontem oddziału. Trzymał się ze zwykłą napuszonością, grube nogi tupały, nie zginając się w kolanach prawa ręka, wyraźnie drżąca, wyciągnięta była ruchem, który on uważał za antyczny. Wszystko, jak zwykle. Jedno było tylko niezwykłe: Hitler milczał. Ten histeryczny gaduła nie wyrzekł ani słowa. Dlaczego? Czyżby dlatego, że nie chciał zdradzić drżenia swego głosu? Albo też — jeżeli to był nie Hitler, a jego sobowtór — dlatego, że zabroniono mu demaskować się brakiem podobieństwa w głosie?

Tego samego dnia 30 kwietnia, o godzinie 14 minut 30 generał Weitling zwołuje u siebie w sztabie naradę dowódców bardzo już wtedy uszczuplonych odcinków obrony Berlina. Uczestnicy narady zgadzają się z projektem, że należy przedzierać się z Berlina. W tym momencie wchodzi na zebranie wysłannik Hitlera — oficer oddziału jego straży osobistej, obersturmbahnfuehrer SS (godność odpowiadająca stopniowi podpułkownika).

Na widok tego rosłego chwata, hitlerowskiego pretorianina, w głowie Weitlinga — z przyzwyczajenia — zakiełkowało podejrzenie. Nachyliwszy się do swoich oficerów, szepnął:

— Uwaga. On ma rozkaz rozstrzelać mnie...

Esesowiec wręcza gen. Weitlingowi kopertę. To pismo od Hitlera. Ku radosnemu zdumieniu generała — Hitler udziela mu w tym liście swobody działania.

Ale tego samego dnia, po trzech godzinach, u Weitlinga zjawia się powtórnie ten sam obersturmbahnfuehrer z nowym pismem. Tym razem jest ono podpisane przez adiutanta dowódcy brygady SS, broniącej Nowej Kancelarii Rzeszy. Poleca się Weitlingowi: 1) wstrzymać wszelkie przygotowania do przerwania się z Berlina, 2) bronić Berlina do ostatniego człowieka, 3) natychmiast po otrzymaniu niniejszego stawić się u szefa sztabu generalnego, generała Krebsa.

(D. c. n.)

600-lecie Bydgoszczy

Dnia 19 kwietnia 1946 r. Bydgoszcz obchodzić będzie 600-ną rocznicę nadania jej przez Kazimierza Wielkiego praw miejskich.

Program uroczystości jubileuszowych przewiduje szereg wystaw i imprez. Między in. na terenach przy Placu Wolności i ul. Konarskiego otwarta zostanie wystawa rzemieślniczo - przemysłowa, w której wezmą udział przedsiębiorstwa i fabryki z terenu całej Polski. Wystawa będzie obejmowała około 500 stoisk. W trosce o polepszenie stanu higieny uporządkuje się, lub też założy się parków, zieleńców i ogródków dziecięcych. Na miejsce starego cmentarza przy ul. Jagiellońskiej urządzi się park, na terenie miasta ma powstać pływalnia.

W ramach jubileuszu ogłoszony będzie konkurs na projekt nowego gmachu teatralnego i przewiduje się założenie kamienia węgielnego pod budowę teatru.

W okresie uroczystości odbędą się zjazdy polityczne, gospodarcze, naukowe, młodzieżowe, lekarzy i farmaceutów, artystów-plastyków, imprezy sportowe, zwłaszcza zaś międzynarodowe regaty wioślarskie, które przypomną dawną tradycję Bydgoszczy, jako polskiej stolicy sportów wodnych.

W przygotowaniu jest popularna księga o Bydgoszczy, oraz broszura propagandowa, a muzycy pracują już nad hejnałem miejskim. Ministerstwo Poczt wyda znaczek pamiątkowy. Wypuści się około 5 milionów pocztówek z widokami Bydgoszczy, w wykonaniu najlepszych artystów miejscowych. Otwarte zostanie Muzeum miejskie, w którym odbędzie się wystawa sztuki pomorskiej. Przewidywany jest festiwal muzyczny i konkurs chórów.

Dzień Warszawy

RADA DZIELNICOWA NA ŻOLIBORZU

We wtorek odbyła się na Żoliborzu piąta z kolei inauguracja Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa — Północ. W Domu Kultury przy Pl. Inwalidów 10 zebrali się liczni przedstawiciele Żoliborza, Marymontu, Bielan, posłowie KRN-u, radni miejscy m. st. Warszawy, przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych, prasy i licznie zaproszeni goście.

Przy stole prezydialnym zajęli miejsca prezydent m. st. Warszawy Stanisław Tołwiński, wiceprzewodniczący Warszawskiej Rady Narodowej ob Wiktor Grodzicki, szef resortu samorządowego Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy ob. Zbigniew Kępka.

Prezydent m. st. Warszawy ob. Stanisław Tołwiński wygłosił przemówienie o odrodzeniu samorządu stolicy i zadaniach dzielnicowych Rad Narodowych, poczym przyjął ślubowanie od prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa — Południe. W skład prezydium wchodzą: inż Stanisław Matuszak — przewodniczący, Stanisław Woźniak — wiceprzewodniczący, Włodzimierz Rudka, Stanisław Szulczyński, inż. Oskar Viveger — członkowie prezydium.

RADA DZIELNICOWA WARSZAWA — POŁUDNIE

Dn. 31 bm. o godz. 13 w sali miejskiej przy ul. Polnej 1, odbędzie się I plenarne posiedzenie Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa — Południe.

BIBLIOTEKA DZIELNICY PRAGA - CENTRALNA

Dzielnica PPS Praga - Centralna posiada Bibliotekę (600 tomów). Biblioteka mieści się przy ul. Śnieżnej 2-4 i czynna jest codziennie w godz. od 16—18.

KONCERT NA RZECZ PZZ

Polski Związek Zachodni (Oddział w Szczecinie) organizuje w Warszawie w dniu 2 lutego rb. o godz 12-ej m. 15 w sali „Roma" przy ul. Nowogrodzkiej, wielki koncert, z którego dochód przeznaczony jest na rzecz PZZ na Ziemiach Odzyskanych.

Koncert odbędzie się pod protektoratem ministra Kultury i Sztuki, ob. Władysława Kowalskiego.

Udział w koncercie biorą: Maria Chmurkowska, Irena Gadejska, Janina Hupertowa, Irena Prusicka, Wiktor Bregy, Józef Korolkiewicz, Stefan Rachoń, Władysław Szpilman. Akompaniament Tatiana Wojtaszewska.

ZAPISY DO WIECZOROWYCH SZKÓŁ DLA DOROSŁYCH

Do końca bieżącego miesiąca odbywają się zapisy do powszechnych szkół wieczorowych w następujących punktach stolicy: Hoża 13, Miodziana 8, Drewniana 8, Krechowiecka 6, Marymoncka 66, Ożarowska 83, Boma 76, Raszyńska 22, Narbutta 14, Grottgera 22, Czerniakowska 128, Wileńska 31, Otwocka 3, Kawęczyńska 2, Targowa 15, Kordeckiego 54, Grochowska 255, Oszmiańska 23, Mieszka I. 7, Odrowąża 75, Żelazna 88, zaś do gimnazjów i liceów dla dorosłych: Młynarska 2, Hoża 13, Al. Wojska Polskiego 36, Polna 46a, Brzeska 9.

Pięciu hitlerowskich zbrodniarzy zostanie straconych

Prezydent KRN nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski w stosunku do 5 zbrodniarzy hitlerowskich skazanych na śmierć wyrokami Specjalnych Sądów Karnych.

Wobec powyższego zostaną straceni następujący zbrodniarze: 1) Leon Szulczewski, który jako konfident Gestapo na terenie Włocławka wydał w ręce policji niemieckiej szereg Polaków, 2) Erwin Zilz, volksdeutsch, który znęcał się nad więźniami Polakami w Wąbrzeźnie, 3) Filip Strauss, strażnik fabryczny firmy DMW w Poznaniu, który znęcał się nad robotnikami polskimi, 4) Juliusz Hoffman, który jako sołtys we wsi Święte, pow. nieszawskiego i członek policji niemieckiej przeprowadzał rewizje w domach polskich i brał udział w masowych aresztowaniach Polaków, 5) Adolf Muller, członek organizacji SS na terenie pow. litnowskiego, który brał udział w aresztowaniach Polaków i znęcał się brutalnie nad aresztowanymi.

—o—

Rozstrzygnięcie konkursu na utwór sceniczny dla zespołów świetlicowych

Sąd Konkursowy na krótki utwór sceniczny dla zespołów świetlicowych w składzie: St. Ryszard Dobrowolski, Mgr. Piotr Greniuk, Stanisław Rembek, prof. dr. Juliusz Saloni, Zygmunt Saiski, Zofia Solarzowa, Jan Wiktor, Jerzy Zaborowski prof. Aleksander Zelwerowicz postanowił jednomyślnie odznaczyć pierwsza nagroda w kwocie 5.000 zł. sztukę zaopatrzoną w godło „Jesień", pt. „Grusza na miedzy", drugą nagrodą (4.000 zł.) sztukę: „Dobrześ zrobił", godło: „Andrzej Lebina", trzecia (3.000 zł.) sztukę: „Wystawa sklepowa", godło: „Fragment".

Poza tym zgodzono się wyróżnić jeszcze siedem wybitnych utworów scenicznych: „Z ręki przyjaciela" — godło: „Rokita", „Leśniczówka bez godła", „Przebaczenie" — godło „Znicz", „Ten głupi Franek" — godło „Limba", „Strzał z za muru" — godło „Samouk", „Pasowanie Janosika na zbójnika" — godło „Zbójnik", „Baran w wilczej skórze" — godło Marian Kos.

Po otwarciu kopert okazało się że autorką „Gruszy na miedzy" jest Stefania Zawadzka w Żabkowie, autorem „Dobrześ zrobił" Leopold Rybarski z Łodzi, „Wystawy sklepowej" Teodor Goździkiewicz z Łowicza.

Szkoła dla pielęgniarek wojskowych

Departament Służby Zdrowia Ministerstwa Obrony Narodowej zawiadamia, że z dniem 31.1 r. b. zostaje otwarta roczna Szkoła dla pielęgniarek wojskowych przy Szkole Młodszych Oficerów Służby Zdrowia w Łodzi.

Po ukończeniu Szkoły absolwentki otrzymują świadectwa ukończenia szkoły i stopień podoficerski oraz są obowiązane do służby w Wojsku Polskim w szpitalach na stanowiskach pielęgniarek nie krócej — jak dwa lata.

Czynione są starania, ażeby kursantki mogły otrzymać prawa pielęgniarek zawodowych. Warunki przyjęcia: wykształcenie z zakresu małej matury, wiek od 17 — 21 lat, dobry stan zdrowia. Do podania należy dołączyć: 1) życiorys, 2) świadectwo moralności 3) świadectwo obywatelstwa polskiego, 4) metrykę urodzenia, 5) świadectwo małej matury, 6) dwie fotografie do legitymacji.

Do wszystkich przedsiębiorstw budowlanych i instalacyjnych na terenie m. st. Warszawy

Na skutek zlecenia Ministerstwa Odbudowy — Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie wzywa wszystkie przedsiębiorstwa budowlane, instalacyjne i betoniarskie, mające swą siedzibę, oddział, względnie prowadzące roboty na terenie m st. Warszawy do zarejestrowania się w Zrzeszeniu Prywatnego Przemysłu Budowlanego i Instalacyjnego w terminie do dnia 9 lutego 1946 r. w lokalu Zrzeszenia przy ulicy Widok 22 m. 4/5, III piętro, w godz. od 9-ej do 15-ej. Zgłaszający się otrzymają do wypełnienia ankietę oraz blankiety raportów o stanie zatrudnienia.

Zwraca się uwagę, że przedsiębiorstwa niezarejestrowane w Zrzeszeniu mogą mieć trudności w ubieganiu się o państwowe roboty.

Obowiązek rejestracji w Zrzeszeniu nie dotyczy Spółdzielni, oraz zakładów rzemieślniczych zarejestrowanych w Izbie Rzemieślniczej.

Izba Przemysłowo - Handlowa w Warszawie

(113) Zarząd Zrzeszenia Prywatnego Przemysłu Budowlanego i Instalacyjnego

(—) *S. Martens* (—) *Marian Cudny* (—) *M. Floszajski.*

Z ŻYCIA PARTII

REJESTRACJA CZŁONKÓW DZIELNICY WOLA

Dzielnica Wola zawiadamia, że począwszy od 28.I do 10.II włącznie odbywać się będzie rejestracja członków Dzielnicy w lokalu przy ul Ogrodowej 39/41 w godz od 16—18 w dnie powszednie, w niedzielę i święta godz. 10—12.

Członkowie nierejestrowani i zalegający w opłatach nie będą dopuszczeni na Walne Zebranie członków Dzielnicy.

WSPÓŁPRACA ŚWIETLICOWA PPS I OMTUR

Zawiadamia, że konferencja w sprawie współpracy świetlicowej PPS i OM TUR odbędzie się w piątek, dn. 1.II o godz. 16-ej w lokalu WK, Śnieżna 4.

DZIELNICA POWIŚLE

Dzielnica „Powiśle" PPS Tamka 18, zawiadamia, że w dniach od 28 stycznia do dnia 1 lutego r b odbędzie się rejestracja wszystkich członków. Każdy członek Dzielnicy „Powiśle", który składał deklarację obowiązany jest do przybycia do Sekretariatu Dzielnicy (siedziba tymczasowa) Gmach Administracyjny Elektrowni Warszawskiej na Wybrzeżu Kościuszkowskim 41, parter pokój 9 w godz. od 7-ej rano do 12 w dzień

Jednocześnie zawiadamiamy wszystkich członków Dzielnicy „Powiśle", że w dniu 3-go lutego o godz 9-ej rano w I terminie o godz 9.30 w II terminie odbędzie się Walne Zebranie Roczne Dzielnicy „Powiśle" PPS

Zaznacza się, iż prawo głosu do wyborów Zarządu Dzielnicy mają tylko ci członkowie, którzy uiścili składki do dnia 1 stycznia 1946 r.

WEZWANIE KC OM TUR

(SAP) Wydział Organizacyjny Komitetu Centralnego OM TUR zwraca się do wszystkich Kół OM TUR o natychmiastowe nadsyłanie informacji, zawierających adres siedziby oraz podających ilość członków czynnych Koła.

Komitety Wojewódzkie oraz Powiatowe które przekażą najwięcej zgłoszeń do dnia 20 lutego otrzymają od Komitetu Centralnego specjalne premie.

NOWE PRAWO MAŁŻEŃSKIE

W piątek, dn. 1.II o godz. 16, w lokalu Dz. PPS „Śródmieście", Mokotowska 51/53 odbędzie się publiczny odczyt tow. Seweryna Szera o nowym dekrecie Prawa Małżeńskiego.

GIMNAZJA I LICEA DLA DOROSŁYCH

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (TUR) Warszawa Wiejska 18, przy współudziale Warszawskich Oddziałów Dzielnicowych TUR prowadzi z upoważnienia Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego Koedukacyjne Wieczorowe Gimnazja i Licea dla Dorosłych o ustroju semestralnym Zapisy kandydatów na wszystkie semestry w II-im półroczu roku szkolnego 1945/46 odbywają się w następujących punktach:

1. Ul. Myśliwiecka 6, gmach Państwowego Gimnazjum im. St Batorego, w godz. 17 — 19

2. Mokotów, ul Grottgera 22, gmach Publ. Szkoły Powsz w godz 17—19

3. Nowe Bródno, ul Odrowąża 75, gmach Gimnazjum im Lisa Kuli. w godz 17—20.

4 Wola, ul Bema 76, gmach Publ. Szkoły Powsz. Nr 182, w godz 16—18.

ODPRAWA OMTUR WOJEW WARSZAWSKIEGO

Odprawa przewodniczących i sekretarzy powiatowych OMTUR województwa warszawskiego odbędzie się dnia 10 lutego rb. (niedziela, godz. 11 rano).

ZEBRANIA OMTUR

W czwartek, dnia 31 bm. o godz. 18 odbędą się zebrania organizacyjne: w Dzielnicy Ochota — z referatem tow. Lipca; w Dzielnicy Rakowiec — z referatem tow. Neufelda; w Dzielnicy Czerniaków — z referatem tow. Rejmont.

W piątek, o godz 18, odbędzie się zebranie Dzielnicy Wola — referat wygłosi tow. Dobrowolski.

Zebranie RAD ZAKŁADOWYCH DELEGATÓW Przemysłu Poligraficznego w sprawie UMOWY ZBIOROWEJ odbędzie się w piątek, dn 1 lutego 1946 r o godz. 16-ej punktualnie w lokalu Związku, Targowa 15, m. 21.

ZARZĄD.

Co usłyszymy w RADIO

1 LUTY, PIĄTEK

7.00 Dzienn. por. 7.15 Muzyka z płyt. 7.50 O czym pisze prasa stołeczna. 8.00 Powt. dzien. por. 11.00 Kron. W-wy. 12.00 Art. akt. 12.10 Dzien. połud. 12.25 Koncert 12.50 Skrz poszuk. rodz. 13.05 Aud. dla wsi 13.20 Na ziemiach odzysk. 16.20 Koncert. 16.40 Przegl. codz. 17.30 Koncert. 18.00 Odczyt pop.-nauk. 18.15 Przegl. prasy kraj. 18.20 Koncert. 18.50 Skrz. posz. rodz. zagr. 19.00 Muzyka z płyt. 19.15 Skrz posz. rodz. zagr. 19.30 Art. pol. 19.40 Dzien. wiecz. 20.00 Koncert. 20.45 Koncert. 21.30 Skrz. posz. rodz. zagr. 22.00 Koncert. 22.45 Ost. wiad. dzien. radiow. 22.35 Przegl prasy zagr. 23.00 Koncert z płyt. 23.25 Skrz. poszuk. rodz. zagr. 24.00 Hymn.

TEATRY

Teatr Polski (Karasia 2): dziś o godz. 17.30 „Lilla Weneda" w premierowej obsadzie.

Opera (Marszałkowska 8): dziś o godz. 17.30 „Cyrulik Sewilski".

Teatr Mały (Marszałkowska 81): dziś o godz. 18 przedstawienie komedii J. Śliwiny „Macierzyństwo panny Jadzi".

Teatr Powszechny (Zamojskiego 20): dziś o godz 18 „Placówka" w przeróbce J. Morawskiej.

Praski Teatr Rewii (Zygmuntowska 8): gra codziennie noworoczną rewię pt. „Ciocia UNRRA" z udziałem całego zespołu. Orkiestrą dyryguje St. Nawrot, przy fortepianie W. Kasztelan.

Sala Wedla (Zamojskiego 26): dziś o godz. 18 „Skiz" Zapolskiej z Mieczysławą Ćwiklińską.

KINA

Kino „Atlantic" (Chmielna 33) — „Strachy" z Andrzejewską, Karwowską, Ćwiklińską, Bodo i Węgrzynem oraz aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Kino „Polonia" (Marszałkowska 56) — „Czekaj na mnie" oraz aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Kino „Tęcza" (Żoliborz, Suzina 4) „Zapomniana melodia" oraz aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Kino „Syrena" (Praga, Inżynierska 4) — film angielski „Jeden z naszych samolotów zaginął" oraz aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Początek seansów we wszystkich kinach: 13, 15, 17, 19, w niedziele i święta poranki o 11-ej.

Uwaga: Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków Zw Zawodowych i Organizacji Młodzieżowych do nabycia w Radzie Zw. Zaw przy ul Targowej 15 oraz w Zw Zaw. Prac Budowl (Marszałkowska 72), codziennie od 9 do 12 w poł.

OGŁOSZENIA DROBNE

DR MED. SIENKO KSAWERY (z Warszawy) specjalista chorób skórnych i wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje: Łódź, ul. Kilińskiego 132 w godz. 12 — 2 i 4 — 6. Tel. nr 205-55. 91

DR ANNA RACHWAŁOWA. Choroby kobiece, wewnętrzne, leczenie żylaków Przyjmuje od godz 12—2 i 3—5 Łódź, ul. Sienkiewicza 37 m 15, tel 141-40. 92

FABRYKA cukierków „Delicja", Łódź. Żeromskiego 31, poleca duży wybór cukierków, czekoladek. Ceny konkurencyjne (pap) 90

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację partyjną PPS, nr 12.904, na nazwisko Bank Natalia, zam. w Wiązowni. 111

LEWENTAL NATAN, Łódź, Południowa 38/19, poszukuje brata Lewentala Marka. (116)

SKALE do aparatów radiowych wszelkich typów dostarczam. Zgłoszenia „PAR", Kraków, Rynek Główny 46 „dla 179". (118)

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: kartę rejestracyjną RKU — Płock oraz zaświadczenie Junackiego Hufca Pracy na nazwisko Armijak Lucjan, zam. w Płońsku, ul. Pułtuska 42. (117)

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po 5 zł za wyraz. Poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł. Urzędowe, przetargi, nekrologi 1 mm szerokości 1 szpalta po 10 zł, reklamowe 15 zł. W tekście red. 25 zł, tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmują: Dział Ogłoszeń „Robotnika" — Warszawa, Al Jerozolimskie nr 121. Polska Agencja Prasowa PAP. Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa, Pierackiego 11. Placówki „Czytelnika" w Warszawie: Środkowa 7, Nowy-Świat 47, Marszałkowska 62, Puławska 49. Rozdzielnie gazet: Pl Inwalidów (Żoliborz), Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biura „Orbisu": Warszawa, Al. Jerozolimska 39 i Praga, Targowa 70. „Wolność" Warszawa, ul. Marszałkowska 95, Spółdz. Ag. Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul. Złota 4. Dział Reklamy Spółdz Wydawn. „Wydawnictwo Ludowe" — ul. Bagatela 10 m. 35, tel. nr 8.67.79.

Redaktor: JAN DĄBROWSKI B — 05213 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza". Druk. Spółdz. Wyd. „Wiedza nr 1 — „Robotnik"